

OSTRZESZOWSKI

REGIONALNY TYGODNIK INFORMACYJNY



9 771425 256808

3 6 >

CZAJKÓW * DORUCHÓW * GRABÓW N. PROSNĄ * KOBYLA GÓRA * KRASZEWICE * MIKSTAT * OSTRZESZÓW

UCIERPIAŁA MOJA PSYCHIKA I SERCE

Przeżycia ofiary oszusta matrymonialnego

Estera i Adam poznali się przez Internet. Kobieta ostrożnie podchodziła do tej relacji, jednak szarmancki nieznajomy nie dawał za wygraną. W końcu spotkali się...

Zawieranie znajomości na portalach randkowych przestało być czymś niecodziennym. To w dzisiejszych czasach jeden z najpopularniejszych sposobów, by znaleźć partnera. I nie ma w tym nic niestosownego czy, wydawać by się mogło, niebezpiecznego, jeśli zachowa się zdrowy rozsądek...

Jak się okazuje, wpaść w sidła oszusta matrymonialnego może każdy z nas. I chociaż takie historie wydają się dość odległe, wręcz filmowe i przecież „mnie nie dotyczą”, oszustów matrymonialnych jest wielu, a ich działania mają spory zasięg. Bez skrupułów łamią serca, wyludzają pieniądze, niszczą zaufanie i wiarę w ludzi...

O historii, pochodzącej z Ostrzeszowa, Estery, która obecnie mieszka w Kępnie, dowiedziałam się przypadkiem na jednym z portali społecznościowych.

Estera i Adam B. (mieszkaniec Gliwic) poznali się ponad rok temu na portalu randkowym. Mężczyzna był wytrwały, dużo pisał, wręcz narzucał się, co początkowo drażniło kobietę. W pewnym momencie zdecydowała, że już nie będzie utrzymywać z nim kontaktu. Jednak mężczyzna nie dawał za wygraną - odzywał się, podtrzymywał kontakt, pokazywał, jak bardzo mu zależy. W końcu, pod pretekstem, że akurat jest w okolicy, zaproponował kawę. Kobieta zgodziła się na spotkanie z myślą, że zakończy znajomość. Jednak kiedy zobaczyli się poza światem wirtualnym, Adam zrobił wrażenie, był szarmancki, zadbany. Wzbudzał zaufanie.

- Gdy przyjechał, zobaczyłam go i usłyszałam - zaiskrzyło od razu - wspomina Estera. - Nie mogliśmy się nagadać o dzieciństwie, rodzinie, marzeniach, nawet chorobach, które nam dokuczają, o hobby, o życiu, więc kolejną dzień też spędziliśmy razem.

Adam urzekł Esterę tym, że nie nalegał na nic więcej, szanował wszystkie jej decyzje. Do brzo spędzało im się razem czas. Widywali się często. Powstał nawet pomysł, że mężczyzna przeprowadzi się z Gliwic do Estery. Szybko się zaaklimatyzował. Poznał jej rodzinę...

- Rodzice i znajomi polubili go, jednak zwrócili mi uwagę, bym miała oczy szeroko otwarte, bo przecież mało się znamy, a jego zachowanie często wzbudzało wątpliwości - dodaje Estera.

Dokończenie na str. 3.

GROŹNY WYPADEK W NIEDŹWIEDZIU

Motocyklista w ciężkim stanie



fot. A. Ławicka



NIEPOKOJĄCO ŚMIERDZIAŁO GAZEM



rozpoczęła manewr skrętu w lewo, w drogę leśną - kobieta tłumaczyła policjantom, że chciała po prostu zawrócić. Niestety, motocyklista nie zauważył jej i uderzył w lewy bok samochodu. Suzuki zatrzymało się w lesie - motor pękł na pół.

Nastolatek z licznymi obrażeniami (uszkodzona śledziona, rozwarstwiona aorta) trafił do szpitala w Ostrowie Wlkp., tam przeszedł operację. Zaraz potem śmigłowcem LPR przetransportowano go na oddział kardiochirurgiczny jednego z poznańskich szpitali.

Osobom, które jechały Citroenem, w tym dwójce małych dzieci, na szczęście nic się nie stało.

Krajowa „11” była całkowicie zablokowana przez kilkadziesiąt minut. Policja wyznaczyła objazdy.

A.Ł.



W środę (5 września), po godz. 14.00 w Ostrzeszowie rozległy się dźwięki syren. Zgłoszenie, które odebrał dyżurny ostrzeszowskiej straży, brzmiało bardzo groźnie - w okolicy dworca PKP mocno czuć gaz.

Na ul. Dworcową natychmiast wyruszyły dwa zastępy ratowników.

Charakterystyczną woń dało się wyczuć już w rejonie ronda na ul. Kolejowej, zapach ten wywoływał niepokój wśród przechodniów. Im bliżej dworca kolejowego, tym

w które wyposażeni są druhowie, nigdzie nie wykazywały niebezpiecznych substancji.

Na miejsce zadysponowano również pogotowie gazowe, jego pracownicy wykluczyli rozszczelnienie linii gazowej.

Zagadka pozostawała nierozwiązana, a gaz cały czas było czuć.

Dokończenie na str. 3.

19-latek motocyklista z gminy Grabów ucierpiał w wypadku, do którego doszło w niedzielne popołudnie - 9 września, na krajowej „11” w Niedźwiedziu. Chłopak z licznymi obrażeniami został przewieziony do szpitala w Ostrowie, kilka godzin później śmigłowcem LPR przetransportowano go do Poznania.

19-latek, kierując motocyklem marki Suzuki, zaczął wyprzedzać ciąg pojazdów. W tym samym momencie 33-letnia mieszkanka naszego powiatu, jadąca Citroenem jako pierwsza w tej kolumnie,